

<http://dx.doi.org/10.16926/rp.2022.14.09>

Jan KOSIK

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

## Pantera – najgorszy czy najlepszy czołg II wojny światowej?

### Streszczenie

Historia Panzer V stanowić może przestrozę dla wszystkich tych, którzy radykalną modernizację parku maszynowego przeprowadzać chcą w warunkach wojny totalnej, pospiesznie i pod presją wydarzeń wojennych. Czołg ten nie spełnił pokładanych w nim nadziei ani wymagań, a w konsekwencji stał się bardzo kosztowną dla Wehrmachtu pomyłką. Ostateczną wartość broni ocenia się przede wszystkim przez pryzmat jej efektywności. Tę efektywność mierzyć należy w trzech wymiarach – taktycznym, operacyjnym i strategicznym. Czołg jest wyłącznie narzędziem w skali taktycznej. Ale już działania korpusów pancernych, które są takimi właśnie dzięki czołgom, setkom czołgów, oraz armii złożonych z korpusów – to sfera operacji. Zaś efektywność całych sił zbrojnych podlegać może ocenie na poziomie strategicznym. Pomimo mitu, jaki narodził wokół czołgu Panzer V Panther i ich załóg, które w latach 1943–1945 zniszczyły tysiące czołgów wroga, należy pamiętać, że Niemcy uzbrojeni w Panzer V nie wygrali prawie żadnej bitwy na poziomie operacyjnym.

**Słowa kluczowe:** Panzer V Panther, broń pancerna, II wojna światowa, bitwa pancerna.

### Wstęp

Druga wojna światowa była największym i najkrwawszym konfliktem w dziejach. W całym okresie wojny powstało wiele mitów. Jeden z nich odnosi się do legendarnego czołgu Panzerkampfwagen V Panther (Sd.Kfz. 171) (dalej: Pantera). Mit ten mówi, że Pantera była bardzo dobrym czołgiem, lecz niewielka liczba wyprodukowanych egzemplarzy nie pozwoliła odwrócić losów wojny. Czołg ten, obok radzieckiego T-34, jest uważany za najlepszy czołg II wojny światowej. Niewątpliwie oba te czołgi były dalekie od ideału.

Pantera okazała się czołgiem bardzo awaryjnym i pod wieloma względami problematycznym w realiach wojny totalnej i osłabionej gospodarki III Rzeszy.

Jest także przestrożą po dzień dzisiejszy, jako przykład bardzo nieudolnej modernizacji sił zbrojnych w kluczowym momencie wojny. Ostatecznie czołgi ocenia się w trzech wymiarach:

- taktycznym – czołg traktowany jako narzędzie i oceniany bezpośrednio przez załogę;
- operacyjnym – na płaszczyźnie oceny korpusu tych czołgów;
- strategicznym – na płaszczyźnie całej kampanii, w której czołg jest jednym z ogniw.

By ocenić czołg, należy rozłożyć go na poszczególne elementy. Należy też od razu zaznaczyć fakt, że gdyby Niemcy nie zdecydowali się na budowę Panter, wojnę i tak by przegrali, ze względu na liczne braki w surowcach i wielkie różnice w potencjale ekonomicznym, przede wszystkim w porównaniu do Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, lecz – bez wątpienia – porażka byłaby mniej spektakularna, zwłaszcza na froncie wschodnim<sup>1</sup>.

### Jaki czołg dla dywizji pancernych?

W latach 30. w Niemczech zaczęto zastanawiać się, jaką doktrynę wojsk pancernych należy przyjąć. Równolegle rozwijały się dwie doktryny prowadzenia działań wojennych przy pomocy czołgów. Pierwsza z nich zakładała zastosowanie czołgów o większej masie, działających w bezpośredniej współpracy z piechotą, zatem czołg powolny, uzbrojony w dwa działa (uniwersalne i przeciwpancerne) i liczne karabiny maszynowe. Czołgami wpisującymi się w ten nurt były wówczas Grosstraktor, Neubaufahrzeug czy DW 2. Były to czołgi duże, powolne, budowane jeszcze wg koncepcji z I wojny światowej – jako czołgi przełamania i wsparcia piechoty<sup>2</sup>.

Druga doktryna wojsk pancernych wywodzi się z teorii wojskowych powstałych w siłach zbrojnych Związku Radzieckiego. W 1929 roku Władimir Triandafiłow opublikował pracę pod tytułem *Charakter operacji współczesnych armii*<sup>3</sup>. Zawarł w niej ciekawą teorię głębokich zagonów, czyli miejscowych przełamań frontu, przy pomocy wojsk pancernych i działania czołgów lekkich na tyłach wroga. Myśl tę rozwinął Georgij Isserson w *Ewolucji sztuki operacyjnej*<sup>4</sup>. Współpraca Reichswehry i Armii Czerwonej trwała w latach 1920–1933. To w Związku Radzieckim wśród niemieckich dowódców rodziła się wizja nowoczesnych sił pancernych<sup>5</sup>, opartych na czołgach manewrowych, lekkich, o dużej mobilności

<sup>1</sup> T. Anderson, *Legendarny czołg. Pantera*, Warszawa 2018, s. 42.

<sup>2</sup> N. Bączyk, *Pantera. Najgorszy czołg, Cz. I: 1941–1943*, Warszawa 2022, s. 15–18.

<sup>3</sup> В.К. Триандафиллов, *Характер операций современных армий*, Москва 1936.

<sup>4</sup> Г.С. Иссерсон, *Эволюция оперативного искусства*, Москва 1937.

<sup>5</sup> Z. Kuśmierk, *Współpraca Reichswehry i Armii Czerwonej w latach 1920-1933*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2015, nr 16, s. 39–42.

i drugorzędnym znaczeniu pancerza i działa. Opracowano doktrynę, w której zakładano, iż trzon sił pancernych będą stanowiły czołgi o masie nie większej niż 10 ton, uzbrojone w armatę 3,7 cm<sup>6</sup>, będą je wspierać czołgi o masie do 20 ton, uzbrojone w armatę 7,5 cm. Później docelową masę czołgów zwiększono i stwierdzono, że podstawowymi czołgami będą czołgi średnie. Natomiast wyraźnie zaznaczono, że jednostki mają zachować wysoką prędkość marszową, odpowiednią dzielność terenową<sup>7</sup> i dobre wyszkolenie załóg, które charakteryzować powinna dobra orientacja w polu bitwy oraz wysoki poziom współpracy<sup>8</sup>.

Tak powstał czołg Panzerkampfwagen III, czyli Panzer III. Początkowo kaliber armaty uniwersalnej wynosił 3,7 cm, po to, by był spójny (uniwersalny) w ramach innych wojsk lądowych. Później czołgi te przebrojono w armatę 50 mm KwK 38 L/42 o długości 42 kalibrów (od wersji Ausf. J czołgi uzbrojone w armatę 50 mm KwK 39 L/60). Masa tego czołgu znacząco przekraczała pierwsze projekty. Od wersji E/F można mówić tu o bardzo udanym czołgu, po licznych testach i modyfikacjach, który sprawdził się w walkach na Zachodzie<sup>9</sup>. Choć – jak słusznie zauważono już podczas ataku na Francję – posiadał niewystarczające uzbrojenie. Czołg Panzer III był wspierany przez czołg Panzer IV. Panzer IV miał za zadanie wsparcie czołgów lżejszych i nie miał być on docelowo podstawowym czołgiem dywizji. Miał on połowę armaty 7,5 cm KwK 37 L/24, w wersji F2<sup>10</sup> stosowano długolufową armatę 7,5 cm KwK 40 L/43. Planowano montaż długolufowej armaty 7,5 cm na Panzer III, lecz wieża tego czołgu okazała się zbyt mała i zamontowano 7,5 cm krótką armato-haubicę w wersji N. Panzer III ważył do 21 ton, a Panzer IV – do 26 ton. Masa czołgów była dostosowana do nośności ówczesnych mostów i systemu logistycznego, który miał za zadanie efektywnie przetrzącać czołgi koleją, ale także zapewniać ich sprawną ewakuację z pola bitwy. Pod względem logistycznym czołgi te posiadały wiele cech wspólnych, m.in. posiadały te same silniki, do których były łatwo dostępne części zamienne, ponieważ silniki te powszechnie były używane w przemyśle cywilnym. Ułatwiało to dostępność i zamienność części, co w realiach wojny totalnej i nie w pełni zmotoryzowanej logistyce jest bardzo istotne.

Trzon wojsk pancernych w ataku na Holandię, Belgię i Francję stanowiły czołgi Panzer II i Panzer III. Wspierane w były przez Panzer IV i debiutujące działo samobieżne Sturmgeschütz III, które było zbudowane na podwoziu Panzer III, z armatą 7,5 cm bez obrotowej wieży. Tak wyposażone wojska Wehrmachtu udowodniły wiosną 1940 roku, że wojna manewrowa przy użyciu czołgów jest nie tylko możliwa, ale i skuteczna. Warto obalić przy okazji mit, iż Niemcy poko-

<sup>6</sup> Niemcy kaliber swoich armat podawali w centymetrach.

<sup>7</sup> Dzielność terenowa – zdolność pojazdu do pokonywania trudnego terenu i przeszkod terenowych. W czołgach na jego ocenę składa się rodzaj zawieszenia, szerokość gąsienic czy moc silnika.

<sup>8</sup> M. Morozow, *Pancerny młot RKKA*, „Poligon” 2012, nr 2, s. 18–19.

<sup>9</sup> D. Doyle, *Niemieckie pojazdy wojskowe II wojny światowej*, Poznań 2012, s. 32–34.

<sup>10</sup> Od kwietnia 1942 roku, jako realna odpowiedź na czołgi T-34 i KW1.

nały Polskę głównie przy użyciu czołgów. Ten mit łatwo zweryfikować, ponieważ Niemcy do września 1939 roku sformowali tylko 6 dywizji pancernych<sup>11</sup>, które nie były jednolite strukturalnie. Zmiany w celu ujednoczenia i zwiększenia ilości piechoty zmotoryzowanej w dywizjach zaszły dopiero na przełomie 1939 i 1940 roku<sup>12</sup>.

## Nowy przeciwnik. Zwiększenie wartości bojowej

Niemcy pod koniec 1940 roku wiedzieli, że wojna z Związkiem Radzieckim jest nieunikniona. Należało wyciągnąć wnioski z poprzednich kampanii i przystąpić do przygotowania planu kolejnej inwazji. Rozpoczęto modernizację czołgów Panzer III. Armata 3,7 cm okazała się niewystarczająca już podczas kampanii francuskiej. Nie podejmowano prób silnego i masowego dopancerzenia czołgów, gdyż Guderian<sup>13</sup> wychodził z założenia, iż mobilność czołgów jest wyżej cenniejsza niż ich opancerzenie. Wzmocniono tylko przednie pancerze czołgów Panzer III i Panzer IV. Niestety, nie udało się wciągnąć do jednostek czołgów francuskich. O ile czołgi czechosłowackie<sup>14</sup>, pomimo swoich ograniczeń, były powszechnie używane, o tyle niemieckie dowództwo nie zdecydowało się przejść na szeroką skalę czołgów francuskich. Powodowało to znaczne obciążenie przemysłu. Należało uzupełnić straty z poprzednich kampanii, zmodernizować i przeorganizować stare dywizje, a także wyprodukować odpowiednią liczbę czołgów dla nowych dywizji<sup>15</sup>. Na przełomie 1940/1941 roku przeprowadzono modyfikację dotychczasowych schematów dywizji. Do wiosny 1941 roku Wehrmacht wystawił już 20 dywizji pancernych<sup>16</sup>, a siły Waffen-SS wystawiły trzy nowe dywizje („Wiking”, „Das Reich”, „Totenkopf”) i brygadę zmotoryzowaną („Liebstandarte SS Adolf Hitler”)<sup>17</sup>. Niemieckie dowództwo zdawało sobie sprawę ze znacznej przewagi liczebnej radzieckich sił zbrojnych. Ale tym samym było przekonane o wyższości pod względem jakości swojego uzbrojenia nad uzbrojeniem sowieckim. Uważano również, że Armia Czerwona ma bardzo niską wartość bojową,

<sup>11</sup> 1., 2. i 3. dywizja pancerna zostały sformowane w 1935 roku.

<sup>12</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 29.

<sup>13</sup> Heinz Guderian (1888–1954), generał pułkownik Wehrmachtu, Główny Inspektor Wojsk Pancernych, szef sztabu Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych, teoretyk wojskowości, autor koncepcji „blitzkriegu”. K. Macksey, *Guderian. Panzer General*, London 1976, s. 17–35.

<sup>14</sup> Czołgi czechosłowackie zdobyte po aneksji tego kraju przez III Rzeszę w 1938 roku. Używano głównie PzKpfw 35(t) i PzKpfw 38(t), które w 1939 roku były czołgami nowoczesnymi, lecz w 1941 były już przestarzałe. T. Anderson, *Niemiecka broń pancerna*, t. 1: 1939–1942, Warszawa 2019, s. 124–132.

<sup>15</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 12–14.

<sup>16</sup> M. Kaczmarek, *Działania niemieckich wojsk pancernych na froncie wschodnim w lecie 1941 r.*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2001, nr 73, s. 89.

<sup>17</sup> C. Bishop, *Zbrodnicze formacje. Dywizje Waffen SS 1939–1945.*, Warszawa 2015, s. 27.

a jej kadra dowódcza jest bardzo ograniczona i nieskuteczna w swoich decyzjach. Planowano podbić Związek Radziecki do zimy 1941 roku. Choć zdawano sobie sprawę, że dywizje pancerne mogą mieć problem z poruszaniem się po bezdrożach Związku Radzieckiego i z organizacją logistyki, która była krytycznym elementem w działaniu wojsk pancernych i zmechanizowanych. W czerwcu przewaga Związku Radzieckiego pod względem liczby czołgów była gigantyczna. Niemcy do tej operacji wyznaczyli 3076 czołgów, gdzie czołgów stosunkowo nowoczesnych (Panzer III z armatą 5 cm i Panzer IV) było ok. 1140. Natomiast Związek Radziecki posiadał ponad 20 000 czołgów, choć większość w 1941 roku była już przestarzała<sup>18</sup>. Wehrmacht w czerwcu 1941 roku był u szczytu swojej potęgi, w przeciwieństwie do Armii Czerwonej. Hitler zakładał kolejny „Blitzkrieg”, dla niemieckiego żołnierza wojna do tego momentu była łaskawa, bez większych trudności. Szybki upadek Francji stworzył wrażenie, iż Wehrmacht jest w stanie pokonać każdego. Szybko jednak się okazało, że nie doceniono Związku Radzieckiego i jego potencjału mobilizacyjnego oraz produkcyjnego<sup>19</sup>.

Plan ataku na Związek Radziecki zakładał szybkie uderzenie w kierunku wschodnim i szybkie zdobycie Moskwy. Następnie natarcie miało postępować w kierunku południowym. Plan ten miał sporo wad. Nie uwzględniono w nim oporu Armii Czerwonej, a także bardzo trudnej do realizacji logistyki i operowania dużymi związkami taktycznymi na tak długiej linii frontu. Zakładano też, że największy opór Armii Czerwonej będzie na odcinku przygranicznym. Rozbicie sił radzieckich na tym odcinku spowodowałoby załamanie frontu i szybką porażkę<sup>20</sup>.

## Potrzeba nowego czołgu

Niemiecka armia skutecznie posuwała się w głąb Związku Radzieckiego. Obrona Armii Czerwonej miała bardzo duże problemy z organizacją i dowodzeniem, stawiała nieskuteczny opór. Dla niemieckich sił pancernych wyzwaniem stanowiły czołgi KW-1, KW-2 i T-34, które były dużo lepiej uzbrojone i opancerzone niż czołgi armii niemieckiej<sup>21</sup>. Zwalczanie tych czołgów stanowiło duży problem dla niemieckich oddziałów wojskowych. 4. Dywizja Pancerna już 22 października 1941 roku wysłała oficjalną prośbę o pomoc do dowództwa XXIV Korpusu Armijnego. W dokumencie wspomniano, że w bezpośrednich walkach ujawniła się znaczna przewaga czołgów radzieckich. Panzer III i Panzer IV były niszczone już z odległości ok 1000 m, a same mogły odpowiedzieć skutecznym ogniem z dział 5 cm KwK L/42 dopiero z odległości 50 m – przebijały pancierz po trafieniu we wrażliwe punkty czołgu. Czołgi niemieckie były niszczone już od jednego strzału

<sup>18</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 15–17.

<sup>19</sup> D. E. Showalter, *Pancerz i krew. Bitwa pod Kurskiem*, Wołowiec 2015, s. 30–31.

<sup>20</sup> M. Kaczmarek, *Działania niemieckich...*, s. 88.

<sup>21</sup> D. Doyle, *Niemieckie pojazdy...*, s. 75.

w przednią płytę pancerza. Wieżyczki dowódcze były wręcz odstrzeliwane. Zauważono również, że czołgi T-34 posiadają szerokie gąsienice, które skutecznie pokonują błoto i brody. W dokumencie zawarto też propozycje odnośnie do zwalczania czołgów radzieckich:

1. Skopiować czołg T-34 i stworzyć kompanię czołgów ciężkich na każdy pułk pancerny.
2. Zainstalować odpowiednik działa 76 mm na Panzer IV. Dopuszcza się usunięcie wieżyczki dowódcy i karabinu maszynowego w celu montażu nowej armaty.
3. Uruchomić produkcję niszczyciela czołgów z armatą 10 cm.
4. Opracowanie nowej amunicji o zwiększonej penetracji do armaty 5 cm KwK.
5. Wycofać z użycia armatę 3,7 cm przy zwiększeniu liczby armat 5 cm.

To tylko część niemieckich raportów i zaleceń dotyczących walki z radzieckimi czołgami wykazującymi wyższość konstrukcji nad konstrukcjami niemieckimi. Pojawiła się potrzeba zaprojektowania i szybkiego wdrożenia czołgu, który miał się stać podstawowym czołgiem dywizji pancernych i zastąpić w nich przestarzałe Panzer III<sup>22</sup>.

Hitler 25 listopada 1941 roku osobiście wydał rozkaz Wa Prüf 6<sup>23</sup>, by rozpoczęły prace nad nowym czołgiem średnim. Prace nabrały tempa. Do wykonania zlecenia wyznaczono zakłady Daimler-Benz i MAN. W grudniu Daimler-Benz stworzyło projekt nowego czołgu, a właściwie skopiowano T-34, o nazwie VK 30.01D<sup>24</sup>. Pojazd ważył 30 ton i był uzbrojony w armatę 7,5 cm KwK 42L/70. Wieże zaprojektować miały zakłady Daimler-Benz. Ostatecznie powstały dwie wersje: VK 30.01D i VK 30.02D, które różniły się jedynie zawieszeniem<sup>25</sup>. Prototyp ten jako kopia T-34 miał silnik Diesla (nietypowe, jak dla czołgów niemieckich), przekładnię umieszczoną z tyłu i był pojazdem dość małym<sup>26</sup>.

Firma MAN podeszła do projektu bardziej tradycyjnie. Podobieństwo w czołgach było tylko w sferze armaty i pochyłego pancerza, ale one zostały narzucone odgórnie. Prototyp VK 30.01M miał silnik benzynowy i przekładnię z przodu. Czołg był znacznie większy niż prototyp Daimlera, co zwiększało komfort załogi. Wieżę zaprojektowała firma Rheinmetall-Borsig<sup>27</sup>, która w prototypie różniła się w stosunku do późniejszej wersji. Początkowo była sześciokątna, która była podobna do wieży T-34, później zdecydowano zastosować wieżę, która miała być użyta w czołgu Tygrys.

<sup>22</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 23–25.

<sup>23</sup> Waffen Prüfen 6 – niemieckie biuro projektowe odpowiedzialne za projektowanie czołgów i wyposażenia zmotoryzowanego.

<sup>24</sup> VK oznacza prototyp, 30.xx – 30-tonowy, xx.01 – pierwszą wersję, D – Daimler-Benz, ostatnia litera w prototypach była pierwszą literą producenta, np. Tiger P – Tiger Porsche.

<sup>25</sup> D. Doyle, *Niemieckie pojazdy...*, s. 75.

<sup>26</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 29.

<sup>27</sup> Niemiecka firma produkująca uzbrojenie od 1889 roku. W trakcie drugiej wojny światowej produkowała armaty, haubice, moździerze i wieże czołgowe. Obecnie produkuje armaty do czołgów Leopard. A. Ciepliński, R. Woźniak, *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX)*, Warszawa 1994, s. 193.

Hitlerowi zaprezentowano oba te pojazdy i wybrano projekt firmy MAN. 12 maja 1942 roku rekomendowano go do produkcji masowej, pomimo braku kolejnych prototypów. Takowy, który bryłą przypominał dobrze znaną nam Panterę, był gotowy dopiero w listopadzie 1942 roku. Wiosną 1943 roku do użycia miało być gotowych 250 Panter. Poprawki wprowadzono w trakcie przygotowań do produkcji. Swoje autorskie poprawki nanosił sam Hitler. Nakazał zwiększyć pancerze wieży z 80 mm do 100 mm. Pancerz przedniej płyty z 60 mm do 80 mm, a także postulował zamontowanie lepszego uzbrojenia<sup>28</sup>. W Panterze używano wiele rozwiązań stosowanych dotychczas w przemyśle zbrojeniowym, co powinno dobrze wpłynąć na produkcję nowego czołgu, ale tempo wdrażania prototypu do produkcji było błyskawiczne. Choć czołg z nazwy miał być czołgiem średnim, to po licznych zmianach w projekcie okazał się właściwie czołgiem ciężkim o masie ponad 40 ton<sup>29</sup>. Co ważne, wiele rozwiązań, w tym przekładnia, było projektowanych w myśl projektów lżejszych, takich jak VK20, co znacząco odbija się na wytrzymałości i sprawności tych części. I tak na początku 1943 roku czołg po poprawkach trafił do produkcji. Warto zauważyć, że armata 7,5 cm KwK 42L/70 miała lepsze wartości penetracji niż sławne działo 8,8 cm KwK 36 L/56<sup>30</sup>. A przedni pancerz 80 mm dzięki pochyleniu był w przeliczeniu grubszy niż w Tygrysie<sup>31</sup>.

## Pantera Ausf D.

Firma MAN zaprojektowała wyjątkowo ciężki i kosztowny czołg. Widać to w każdym jego elemencie. Zawieszenie zaprojektowano w układzie podwójnych drążków skrętnych, ułożonych na przemian, z czterema amortyzatorami umieszczonymi wewnątrz kadłuba. Zapobiegało to kołysaniu kadłuba i dawało lepszą amortyzację. Duże koła jezdne pozwoliły zachować dobre warunki jezdne na drogach. Nakładające się na siebie koła stanowiły też dodatkowe opancerzenie, natomiast rozwiązanie to uniemożliwiało szybką wymianę amortyzatorów i było kosztowne<sup>32</sup>.

W Panterze wykorzystano silnik benzynowy przetestowany w Tygrysie. Silnik HL 230 P30, który produkował Maybach, generował moc 700 KM przy 3000 obr./min. O pojemności skokowej 23 l w układzie cylindrowym V 12. Pozwalał on rozpędzić 44-tonowy czołg do prędkości 55 km/h<sup>33</sup>. Chciano opracować dla Pantery silnik lżejszy (HL 230 suchy ważył 1400 kg). Czołg o masie 44 ton

<sup>28</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 44–45.

<sup>29</sup> <https://www.panther1944.de/index.php/en/sdkfz-171-pzpkfwg-panther/geschichte-25553> [dostęp 1.08.2022].

<sup>30</sup> Pocisk z armaty pomimo większego kalibru miał znacznie niższą prędkość wylotową pocisku, co skutkowało ograniczeniem penetracji pancerza.

<sup>31</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 124–127.

<sup>32</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 52–54.

<sup>33</sup> D. Doyle, *Niemieckie pojazdy...*, s. 79.

nie mógł korzystać z mostów, które nie były w stanie udźwignąć takiego ciężaru. Dlatego dostosowano go do przejeżdżania po brodach w zanurzeniu. Komora silnika była szczelna w pierwszych wersjach, co w połączeniu z nieszczelnym gaźnikiem i pompą paliwa powodowało samoczynne pożary w komorze. Czołg miał automatyczny system gaśniczy, gdy temperatura wewnątrz komory silnika wzrosła do 160 stopni<sup>34</sup>. Lecz sam pożar, jak i środek gaśniczy, powodowały jego uszkodzenie.

Przeniesienie napędu w Panterze stanowiło duże wyzwanie dla projektantów. Przede wszystkim należało połączyć potężną moc silnika (700 KM), jak i dużą masę pojazdu. Niewątpliwym błędem było zastosowanie przekładni zaprojektowanych dla czołgów lżejszych. Pantera docelowo miała mieć ok. 30 ton, lecz masę tego czołgu ciągle zwiększano, nie zważając na ograniczenia związane z przekazem mocy. Jednocześnie wymagano, by Pantera była czołgiem zrywnym, o dużej prędkości maksymalnej<sup>35</sup>. Chciano, by Pantera uzyskiwała podobne osiągi, jak T-34. Radziecki czołg posiadał potężną moc na tonę (18 KM/t), czołg był żwawy i zrywny. Sama masa Pantery była już problemem – mimo że zamontowano w niej silnik o mocy 700 KM<sup>36</sup>, to i tak stosunek mocy do masy, inaczej – mocy na tonę, nie przekroczył 15,5 KM/t. Przekładnia przy tej masie czołgu była przeciążona, szczególnie gdy czołg musiał działać w trudnych warunkach lub skręcać w miejscu. Największe skłonności do uszkodzeń miały przekładnie boczne. Ich awarie zdarzały się bardzo często, przekładnie miały tendencję do odkształceń i pęknięć. Przez cały okres produkcji czołgu w różnych wersjach nie udało się rozwiązać tego problemu. Choć w teorii Pantera mogła osiągnąć aż 55 km/h, to prędkości marszowe były dużo niższe i unikano osiągnięcia prędkości maksymalnej.

Skrzynia biegów została umieszczona z przodu pojazdu, posiadała 7 biegów do przodu i jeden wsteczny. Na samym przodzie kadłuba znajdowało się miejsce kierowcy, układ skrzyni i układ przekazu mocy. Do kierowania czołgu używano się dwóch dźwigni i pedałów nożnych. Układ kierowania projektowano tak, by był prosty i łatwy w obsłudze dla kierowcy<sup>37</sup>. Lecz samo kierowanie czołgiem było trudne i nieintuicyjne. Liczne błędy kierowców, szczególnie niedoświadczonych, powodowały wiele awarii silnika, jak i układu przekazu mocy.

W praktyce oba te układy okazały się bardzo awaryjne. Wymagały częstego serwisowania. W znacznym stopniu wytrzymałość skrzyni biegów i układu kierowania zależały od umiejętności kierowcy. Szkolenie wymagało sporej ilości wyjeżdżonych godzin. Natomiast było ono utrudnione, brakowało czasu i paliwa. Kierowcy byli przeszkoleni tylko w stopniu minimalnym. Jednostki frontowe miały szkolić kierowców na miejscu, ale to też okazywało się niemożliwe.

<sup>34</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 171–174.

<sup>35</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 52–54.

<sup>36</sup> Jesienią 1943 roku wprowadzono ograniczniki mocy do 600 KM przy 2500 obr./min, znacząco zwiększyło to żywotność silnika i przekładni.

<sup>37</sup> W.J. Spielberger, *Panther & Its Variants*, Atglen 1993, s. 20–25.



Jak większość modeli niemieckich czołgów, Pantery były wyposażone w interkom, czyli łączność wewnętrzną. Łączność zewnętrzną zapewniało radio FuG5 (Funkgerät). FuG5 było podstawowym radiem używanym w czołgach niemieckich. Działo ono na częstotliwości 27–33,3 MHz o mocy 10 watów. Radio znajdowało się na prawo od miejsca strzelca-radiotelegrafisty. Zasięg komunikacji głosowej wynosił 2–3 km i do 6 km przy pomocy klucza. Czołg posiadał 2-metrową antenę montowaną w kadłubie, po lewej stronie komory silnika<sup>38</sup>.

Armata była niewątpliwie najmocniejszą stroną czołgu. Już w fazie projektowania założono, że czołg ten ma dysponować potężnym działem zbliżonym do możliwości działa czołgu ciężkiego. Uzbrojenie stanowiła armata 7,5 cm KwK 42 L/70, zwieńczona dwukomorowym hamulcem wylotowym<sup>39</sup>. Długość przekraczała 5 m, choć miało to oczywiście pozytywny wpływ na właściwości armaty. Stabilizację jej gwarantowały hydrauliczne oporopowrotniki<sup>40</sup>. Armata na ówczesne czasy była nowoczesna i na polu bitwy wśród czołgów przeciwnika siała pogrom. Podstawowe pociski przeciwpancerne 7,5 cm Pzgr. 39/42 opuszczały lufę z prędkością 925 m/s (to znacznie więcej niż pociski ze sławnej armaty Tygrysa – 773 m/s). Działo miało 8 stopni depresji i 18 stopni elewacji<sup>41</sup>. Sam pocisk ważył 7 kg i z odległości 100 metrów przebijał 138 mm płyty pancernej nachylniej pod kątem 30 stopni (licząc od pionu), z odległości 1 km przebijał pancierz o grubości 111 mm pod tym samym kątem. Jeszcze lepsze wyniki osiągały pociski podkalibrowe z rdzeniem wolframowym. Z odległości 1 km pocisk podkalibrowy Pz. Gr. 40/42 przebijał 149 mm płytę pancerną. Takie parametry armaty pozwalały pokonać każdy radziecki i aliancki czołg z odległości 1,5 km – 2 km. Choć oficjalnie załogi miały podejmować walkę z T-34 i KW z odległości nie większej niż 800 m, by być pewnym trafienia<sup>42</sup>. Czołg do dyspozycji miał jeszcze pociski odłamkowo-burzące 7,5 cm SprGrPatr 42. Standardowy zapas amunicji w czołgu wynosił 79 pocisków, choć załogi miały skłonność do zabierania większej liczby amunicji wbrew panującym wytycznym. Dodatkowe uzbrojenie stanowiły dwa karabiny MG 34 kal. 7,92 mm. Pierwszy na stałe umieszczony był w kadłubie, w miejscu strzelca-radiotelegrafisty, drugi w wieży, sprzężony z armatą. Naboje były ulokowane w 34 workach, a ich łączny zapas to 5100 sztuk. W czołgu na wyposażeniu załogi znajdował się pistolet maszynowy MP-40 kal. 9 mm z sześcioma magazynkami<sup>43</sup>.

<sup>38</sup> J.A. Ulio, *German Radio Communication Equipment*, Washington 1944, s. 27–33.

<sup>39</sup> W początkowym okresie testów armata była wyposażona w jednokomorowy hamulec wylotowy, zmieniono na dwukomorowy ze względu na lepszą stabilizację armaty po strzale. T. Anderson, *Pantera...*, s. 45.

<sup>40</sup> System montowany na armatach i haubicach, który ograniczał odrzut armat i przyspieszał celowanie po wystrzale z działa.

<sup>41</sup> W.J. Spielberger, *Panther...*, s. 75.

<sup>42</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 177.

<sup>43</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 61.

Zarówno kadłub czołgu, jak i jego wieża były zespawane z walcowanych płyt pancernych. Początkowo pancerz przedni miał mieć grubość 60 mm, lecz na wyraźne polecenie Hitlera zwiększono ją do 80 mm, był nachylony pod kątem 55 stopni (licząc od pionu; Niemcy liczyli nachylenie od poziomu i wg nich była nachylona pod kątem 35 stopni)<sup>44</sup>. Dolna płyta pancerna miała grubość 60 mm (wcześniej planowano 40 mm) i również była nachylona pod kątem 55 stopni. Pancerz boczny stanowiła płyta kadłuba o grubości 40 mm, ustawiona pod kątem prostym, i płyta niszy nad gąsienicami o grubości 40 mm ustawiona pod kątem 30 stopni. W tych niszach wewnątrz składowano amunicję, natomiast na zewnętrznych mocowaniach umieszczano narzędzia, korbę rozruchową i tubę, w której trzymano wycior do armaty. Zarówno dno, jak i dach kadłuba to pancerz rzędu 16 mm. Tył kadłuba był ustawiony pod kątem 30 stopni i miał grubość 40 mm.

Wieża była sześciokątna, jej przednia płyta miała grubość 100 mm i była pod kątem 12 stopni, na nią nałożone zostało półkuliste jarzmo działa o grubości 120 mm. Boki wieży to już pancerz rzędu 45 mm pod kątem 25 stopni. Tył wieży to również 45 mm nachylony pod kątem 28 stopni. Strop wieży nie był idealnie płaski. Przdół był nachylony pod kątem 83 stopni, tył stropu był równoległy do kadłuba, jego grubość to 16 mm<sup>45</sup>. Wieżyczka dowódcy miała grubość 60 mm i była wyposażona w 6 otworów obserwacyjnych<sup>46</sup>. W bokach wieży znajdowały się zakrywane otwory strzelnicze, natomiast z przodu wieży montowane do bocznych pancerzy po trzy na burtę wyrzutnie granatów dymnych. Wieżę można było obracać w dwojaki sposób – ręcznie korbą, co trwało bardzo długo, lub przy pomocy siłownika hydraulicznego zasilanego z układu transmisyjnego znajdującego się na spodzie kosza wieży. Siłownik ten działał ze stałą siłą bez względu na obroty silnika. Później z tego rozwiązania zrezygnowano, ponieważ układ był wadliwy i powodował samoczynną zmianę pozycji wieży w momencie, gdy czołg znajdował się w nachylonym terenie<sup>47</sup>.

Zarówno przedni pancerz wieży, jak i kadłuba, były zbliżone do czołgu ciężkiego. Dla przedniego pancerza Pantery działa kalibru 46 do 76 mm nie stanowiły zagrożenia. Znacznie cieńszy pancerz był na bokach kadłuba i wieży. W porównaniu do innych czołgów średnich mieścił się w standardowej grubości. Natomiast czołg ważył 44 tony, a z boku był łatwo przebijany nawet z armat 45 mm. Natarcia prowadzone przez te czołgi z dużą prędkością powodowały odślanianie cienkiego bocznego pancerza. Cienki pancerz czołgu był również na stropie kadłuba i wieży. Pojazd był wrażliwy na ostrzał stromotorowy, także pociski odbijające się od jarzma wieży dalej posiadały taką energię, że mogły odbić się i przebić strop czołgu. Taki układ pancerza powodował, że czołg był dobrze chroniony tylko od frontu<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> R. Forczyk, *Panther vs T-34 Ukraine 1943*, New York 2007, s. 11–12.

<sup>45</sup> W. Trojca, *PzKpfw. V Panther*, Gdynia 1999, s. 21–22.

<sup>46</sup> J. Ledwoch, *PzKpfw V Panther*, Warszawa 1993, s. 5.

<sup>47</sup> W. Trojca, *PzKpfw...*, s. 21–22.

<sup>48</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 168.

## **Czołg dowódczy – Panzerbefehlswagen Panther (Sd.Kfz 267 oraz Sd.Kfz. 268)**

Wygląd zewnętrzny czołgu dowódczego był identyczny względem czołgu standardowego, z wyjątkiem dodatkowych anten. Wewnątrz czołgu wymontowano karabin maszynowy w kadłubie, otwór został zaślepiony. Powstałe miejsce wykorzystano do zamontowania dodatkowej radiostacji i generatora (o mocy 600 W).

- Model Sd.Kfz 267 był wozem dowodzenia przystosowanym do prowadzenia łączności pomiędzy dowództwem a innymi jednostkami pancernymi, w tych czołgach montowano radiostacje FuG 5 i FuG 8. Wyprodukowano 392 czołgi tego typu.
- Model Sd.Kfz 268 był to wóz dowódczy, przystosowany do prowadzenia łączności z samolotami Luftwaffe i wzywania bezpośredniego wsparcia lotniczego. Czołg ten potocznie nazywano „Flivo”. Na wyposażeniu miał dwie radiostacje FuG 5 i FuG 7. Wyprodukowano tych pojazdów ok. 40<sup>49</sup>.

## **Bergepanther – czołg ewakuacji (Sd.Kfz. 179)**

Awarie pojazdów opancerzonych zdarzały się stosunkowo często. Szczególnie w trudnych warunkach, takich jak błoto, śnieg, deszcz czy roztopy. Jeśli pojazdu nie udało się naprawić na miejscu oddziałom naprawczym lub nie udało mu się wyjechać np. z błota o własnych siłach, wzywano ciągniki, które taki pojazd odholowały na zaplecze. Pantera jako czołg awaryjny miał duże trudności w odnalezieniu się na froncie wschodnim, liczne awarie powodowali także kierowcy prowadzący pojazd w sposób nieumiejętny<sup>50</sup>.

Standardowo do ewakuacji czołgów PzKpfw III i IV wykorzystywano ciągniki ZgKw 18 t (SdKfz 9). Ciągniki te sprawdzały się dobrze, gdy do odholowania był czołg o masie ok. 25 ton. Pantera ważyła ponad 44 tony. Początkowo starano się używać kilku takich ciągników, co było problematyczne, gdy odległość holowania była większa, a skupisko takich pojazdów powodowało koncentrację wrogiego ostrzału artyleryjskiego. Używano też zdobycznych czołgów T-34 i KW-1, lecz i to okazało się nieskuteczne wobec masy tego czołgu, szczególnie gdy ten utknął w błocie. Zabronione było wyciąganie czołgów przez inne własne czołgi ze względu na możliwe przeciążenie pojazdu i jego awarie. Wobec tych problemów narodziła się potrzeba stworzenia czołgu ewakuacyjnego, zdolnego do wydobywania pojazdu o masie powyżej 40 ton<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> W. Trojca, *PzKpfw. V ...*, s. 23.

<sup>50</sup> E. Żygulski, *Panther 1943 – pancerna katastrofa*, „Nowa Technika Wojskowa” 2012, nr 12, s. 12.

<sup>51</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 61.

Prace projektowe nad tego rodzaju pojazdem pojawiły się już w marcu 1943 roku. Zdecydowano na początku zbudować 10 czołgów ewakuacyjnych, po prostu ściągnąć z nich wieże. Z dostosowaniem pojazdu do holowania mieli poradzić sobie żołnierze. Od lipca 1943 roku rozpoczęła się produkcja seryjna pojazdu Bergepanther. Zdemontowano wieże z standardowego czołgu. Dodano kwadratową nadbudówkę, 40-tonową wyciągarkę, opuszczany lemiesz z tyłu pojazdu, pomost ładunkowy i żuraw. Do obrony własnej czasem montowano działko 2 cm KwK 30 L/55. Bez wątplenia, był to jeden z najlepszych opancerzonych pojazdów ewakuacyjnych. W zakładach wyprodukowano 233 sztuki, ale także przerabiano pojazdy uszkodzone lub ze zniszczoną wieżą. Dokładna liczba powstałych pojazdów nie jest znana<sup>52</sup>.

### Sytuacja Panzertruppen i wdrażanie Pantery

Kłęska w Stalingradzie wstrząsnęła Niemcami. Do zdobycia miasta noszącego imię samego Stalina wysłano elitarną 6. Armię gen. Paulusa<sup>53</sup>. Wiosną stało się jasne, że Niemcy utracili możliwości ofensywy na froncie południowym. Dla Panzertruppen był to również bardzo trudny czas. W Stalingradzie utracili 4 dywizje pancerne, wiosną 1943 w Afryce zniszczone zostały kolejne 3 dywizje pancerne. Wiosna 1943 roku spowodowała stabilizację frontu. Obie strony starały się odtworzyć dywizje utracone zimą. Stan czołgów na dzień 31 marca 1943 był skromny:

- 47 czołgów w Grupie Armii „A”;
- 1059 czołgów w Grupie Armii „Południe”;
- 539 czołgów w Grupie Armii „Środek”;
- 10 czołgów w Grupie Armii „Północ”.

Razem daje to 1655 czołgów, natomiast jesienią 1942 roku stan wynosił ok. 2700 czołgów<sup>54</sup>. Widać znaczny spadek liczby pojazdów pancernych, pomimo uzupełnień z rezerwy strategicznej. Sytuacja wojsk pancernych wydawała się tragiczna. Najrozsądniejsze w tej sytuacji było przejście do defensywy i próba odbudowania stanów wojsk pancernych wraz z rezerwami. Jednak Hitler miał inne zamiary. Planował nową ofensywę na wschodzie, lecz zdawał sobie sprawę, że będzie musiał odbudować potencjał wojsk pancernych<sup>55</sup>. Wdrożono strategiczny plan produkcji sprzętu pancernego – Adolf Hitler Panzerprogramm<sup>56</sup>. Plan ten

<sup>52</sup> D. Doyle, *Niemieckie pojazdy...*, s. 149–151.

<sup>53</sup> Friedrich Paulus – urodzony w 1890 roku, zmarł w 1957 roku. Niemiecki feldmarszałek. Dowódca 6. Armii Polowej. Brał udział w ataku na Polskę, kraje Beneluksu i Francję. Jako dowódca 6. Armii Polowej skapitulował w walkach o Stalingrad 31 stycznia 1943 roku. W. Adam, O. Rühle, *With Paulus at Stalingrad*, Barnsley 2017.

<sup>54</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 205.

<sup>55</sup> R. Forczyk, *Panther vs T-34 Ukraine 1943*, s. 50–55.

<sup>56</sup> Adolf Hitler Panzerprogramm – niemiecki program zbrojeniowy w czasie II wojny światowej. Powołany 22 stycznia 1943 roku. Program ten przewidywał czterokrotny wzrost produkcji czoł-

zakładał znaczny wzrost produkcji, ale także wprowadzenie nowej generacji pojazdów. Podjęto decyzję o wstrzymaniu produkcji Panzer III i zastąpieniu go Panzer V. Dla Inspektoratu Wojsk Pancernych i Artylerii stało się jasne, że proces zastąpienia starych typów pojazdów nowymi, przeszkolenie załóg i wdrożenia nowych pojazdów w obliczu planowanej ofensywy będzie zadaniem wręcz niemożliwym. Do zimy 1943 roku podjęto decyzje o wprowadzenie do produkcji następujących pojazdów:

- haubica samobieżna „Wespe” ([Sf] Sd.Kfz 124),
- działo samobieżne „Grille” (Sd.Kfz. 138/1),
- Flammpanzer III (Sd.Kfz. 141/3),
- Panzerbeobachtungswagen III (Sd.Kfz.143),
- Sturmgeschütz 40 Ausf. G (Sd.Kfz. 142/1),
- Sturmhaubitze 42 (Sd.Kfz 142/2),
- Panzerkampfwagen IV Ausf. H,
- Sturmpanzer IV „Brummbär” (Sd.Kfz 166),
- Panzerjäger Nashorn (Sd.Kfz. 164),
- działo samobieżne „Hummel” ([Sf] SdKfz 165),
- niszczyiciel czołgów Ferdinand (Sd.Kfz. 184),
- Panzerkampfwagen V „Panther” (Sd.Kfz.171).

W przypadku wprowadzenia nowych rodzajów Stugów i Panzer IV proces szkolenia był niezmienny, co znacząco przyspieszyło wprowadzenie ich do użytku, natomiast wprowadzenie pojazdów nowych i konieczność wycofania starych znacząco ten proces spowolniło. Nikt nie posiadał wiedzy na temat eksploatacji nowych pojazdów, takich jak Pantera czy Ferdynand. Należy dodać, że te pojazdy znacząco różniły się masą i przeznaczeniem od wcześniejszych pojazdów używanych przez Wehrmacht, które te pojazdy miały zastąpić. Pojazdy te ze względu na swoje liczne niedopracowania nie były przyjaznym obiektem do nauki. Brakowało również osób do szkolenia<sup>57</sup>.

Założenia techniczno-taktyczne dla powstania Pantery w 1942 okazały się błędne. Ówczesne czołgi średnie – Panzer III i Panzer IV – spełniały potrzeby Wehrmachtu. Ponadto na wyposażeniu był już czołg ciężki Panzer VI Tygrys. Wprowadzenie czołgu pomiędzy Panzer IV a Panzer VI było bezpodstawne. Pantera była czołgiem ciężkim, lecz zakwalifikowano ją jako czołg średni podstawowy na potrzeby wcielenia do batalionów. Wiązało się to z masową produkcją Panzer V „Panther”<sup>58</sup>. Pantera była czołgiem dwukrotnie cięższym, spalającym dwa razy więcej paliwa i zużywającym dwa razy więcej materiałów podczas pro-

---

gów, dział pancernych i innych pojazdów. Chciano tym programem szybciej wdrożyć czołgi Tygrys i Pantera, które miały być kluczowe w operacji Cytadela. W.A. Boelcke, *Deutschlands Rüstung im Zweiten Weltkrieg. Hitlers Konferenzen mit Albert Speer 1942–1945*, Frankfurt am Main 1969, s. 205.

<sup>57</sup> E. Żygulski, *Panther 1943...*, s. 12.

<sup>58</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 205.

dukcji niż Panzer III, co mocno nadwyrężyło możliwości produkcyjne przemysłu. Konstrukcja Pantery była po prostu zbyt skomplikowana. W tamtym czasie III Rzesza była w trakcie wojny totalnej. Wówczas potrzebowała:

- maksymalizacji produkcji;
- zmniejszenia zapotrzebowania surowcowego na jedną jednostkę sprzętu;
- maksymalnego uproszczenia produkcji.

Gdyby nie zdecydowano się na produkcję nowych czołgów i dalej produkowano Panzer III, działa szturmowe Stug III i Panzer IV, to znacznie szybciej odtworzonoby potencjał pancerny, a dowództwo niemieckie nie musiałyby czekać do 1944 roku na przebrojenie w nowy model czołgu. Linie produkcyjne nie musiałyby być zmieniane, dalej produkowanoby pojazdy dobrze znane, a ich produkcja byłaby zdecydowanie większa. Nie trzeba by było cofać batalionów pancernych z frontu do Rzeszy w celu szkolenia, a czołgi można by było wysłać bezpośrednio na front<sup>59</sup>. Okres przeobrażania w nowe czołgi był nierozsądnie długi, niektóre bataliony przeobrażały się 7 miesięcy<sup>60</sup>. Polowych mechaników nie męczyłyby też wieczne usterki i awarie, które były efektem błędów w projektach nowych pojazdów i w procesie produkcji. Ostrzegano, że Panter Ausf. D jest czołgiem perspektywicznym, lecz bardzo mocno niedopracowanym i wymaga licznych testów i poprawek. Hitler nie chciał słuchać, rozkazał wysłać je bezpośrednio na front<sup>61</sup>.

Hitler po stabilizacji frontu przygotowywał się do kolejnej ofensywy. Żądał 250 nowych Panter gotowych do działania już w maju 1943 roku. W grudniu 1942 roku rozpoczęto wybór pierwszych batalionów, które miały otrzymać nowe czołgi. Bataliony te należało najpierw wycofać z frontu do Rzeszy, przeszkolić załogi na nowych czołgach i ponownie wysłać na front. Nie można było też formować nowych jednostek, bo wszystkie jednostki obwodowe zostały rzucone na front między jesienią 1942 roku a wiosną 1943 roku. Braki sprzętowe i kadrowe w procesie szkolenia dawały się mocno we znaki. Brakowało samych czołgów do szkolenia, żołnierze mogli z nich korzystać tylko raz lub dwa razy w tygodniu. Gdy już czołgi były dostępne w jednostkach szkoleniowych, to bardzo często ulegały awariom, i to niekoniernie wymuszonym przez żołnierzy uczących się ich obsługi. Do szkolenia brakowało także paliwa, trzeba było Pantery napędzać gazem<sup>62</sup>, a i tak liczba godzin wyjeżdżonych na pojeździe była niewyszarżająca. Powodowało to potem liczne awarie przekładni i skrzyni biegów, wynikające z niewystarczającego przeszkolenia praktycznego<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 229–232.

<sup>60</sup> E. Żygulski, *Panther 1943...*, s. 9.

<sup>61</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 229–232.

<sup>62</sup> Butle z gazem montowano na pokrywie silnika. Rozwiązanie doraźne pozwala zastąpić braki w paliwie. T. Anderson, *Pantera...*, s. 121.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 98.

Decyzja o podjęciu produkcji czołgu Panzer V była przedwczesna. Pojazd ten zaprojektowano i skierowano do produkcji w rekordowo krótkim czasie. Od momentu sformułowania wymagań i nakreślenia wstępnej charakterystyki pojazdu do wyjazdu pierwszych egzemplarzy z fabryki minął niewiele ponad rok. Sytuacja frontowa nie usprawiedliwiała takiego pośpiechu. Sytuacji nie pomagały bardzo wysokie wymagania wobec czołgu. Zarówno model Ausf. D, jak i wczesny model Ausf. A właściwie nie nadawały się na front<sup>64</sup>.

Pierwsze bataliony formowano według następujących etatów:

- kompania sztabowa (wg. K.St.N 1107 z 1 listopada 1941 roku)<sup>65</sup>;
- kompania dowodzenia wraz z plutonem rozpoznawczym i zabezpieczenia (wg. K.St.N. 1150a z 10 stycznia 1943 roku);
- 4 kompanie czołgów (wg. K.St.N 177 z 10 stycznia 1943 roku);
- pluton remontowy (wg 1185 z 10 stycznia 1943 roku).

Każda kompania etatowa składała się z 4 plutonów po 5 czołgów każdy, i dwóch czołgów dowódczych na całą kompanię. Kompania dowódcza przyjęła wariant 8 czołgów: 3 czołgi w wersji Panzerbefehlswagen Panther i 5 czołgów w plutonie rozpoznawczym. Taki batalion miał liczyć aż 96 czołgów. W wymiarze taktycznym na polu bitwy był to batalion o znacznej sile, lecz już w wymiarze operacyjnym był batalionem, który zużywał bardzo duże ilości surowców, zarówno do produkcji samych czołgów, jak i paliwa czy oleju<sup>66</sup>.

Jeszcze w 1943 roku zdecydowano o redukcji ilości czołgów w batalionie. Wynikało to ze względu na małą liczbę wyprodukowanych Panter (oficjalny rozkaz ich ograniczenia się nie zachował). Kompanię liniową zredukowano z 22 do 17 czołgów, usunięto również pluton rozpoznawczy z kompanii dowodzenia. Tym sposobem zmniejszono liczbę czołgów w batalionie do 71. Z żądanych 250 udało się wyprodukować ok. 200 czołgów. Stosunkowo mało ze względu na fakt, że Pantera miała zastąpić czołgi Panzer III i Panzer IV. W 1943 roku wycofano z produkcji Panzer III, czyli do tej pory podstawowy czołg służący w jednostkach pancernych. Okazało się to zgubne dla nowo formowanych i odtwarzanych jednostek, ponieważ liczba produkowanych Panter przez okres całej wojny była niewystarczająca<sup>67</sup>.

Wycofanie z produkcji Panzer III okazało się błędem. Zmodernizowane Panzer III uzbrojone w armatę kal. 50 mm L/60 (wersje Ausf. J, L i M) okazały się wystarczające do prowadzenia walki z czołgami radzieckimi zarówno w 1942 jak i 1943 roku. Konstrukcji tych Panzertruppen używała od początku wojny, były

<sup>64</sup> E. Żygulski, *Panther 1943...*, s. 7.

<sup>65</sup> K.St.N. – Kriegsstarkeachweisungen – to tabele określające dokładną organizację, skład i uzbrojenie. KStN to wykres przedstawiający teoretyczną organizację i skład danej jednostki. W czasie wojny KStN były często modyfikowane w celu dostosowania do zmian w wyposażeniu i taktyce. <https://www.wiidaybyday.com/kstn/kstnmain.htm> [dostęp 15.09.2022].

<sup>66</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 98.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 100.

one dopracowane, czołgostom doskonale znane, a przede wszystkim – technologicznie opanowane przez przemysł, zużywały mniej surowców i były dużo prostsze w produkcji niż Panzer V<sup>68</sup>.

Rozpoczęto proces wdrażania Panter do dywizji, lecz zrobiono to w sposób niezrozumiały. Docelowo każda z 16 dywizji pancernych na froncie wschodnim miała otrzymać dwa bataliony pancerne, z czego jeden miał być batalionem Panther. Dywizje oddały swoje bataliony do przebrojenia i przeszkolenia, natomiast proces ten przebiegał bardzo powoli. Brakowało samych czołgów, proces produkcji rozpędzał się wolniej, niż sądzono, a pierwsze partie okazywały się bardzo wadliwe i musiano wcielać do nich poprawki. Wiosną 1943 roku okazało się, że 12 z 16 dywizji pancernych ma po jednym batalionie pancernym, a niektóre z nich nie posiadały nawet pułku pancernego<sup>69</sup>. W maju 1943 roku stało się jasne, że na front nie uda się wystawić więcej niż 2–3 bataliony<sup>70</sup>, które nawet nie trafiły do dywizji pancernych, lecz do samodzielnej 10. Brygady Pancерnej. Problemy z reorganizacją dywizji widział Guderian i postulował do Hitlera, by ten odwołał ofensywę. Twierdził, jak się potem okazało – słusznie, że dywizje nie są gotowe, przechodzą głęboką reorganizację, a nowych maszyn jest niewystarczająca ilość. Ofensywy nie odwołano, lecz przekładano ją na późniejszy termin<sup>71</sup>. Pomiedzy 31 marca a 30 czerwca liczba czołgów w dywizjach pancernych wzrosła z 1650 do 2500, ale tylko część z tych czołgów była nowa, do uzbrojenia wdrażano np. zdobyczne T-34 i czołgi wracające z naprawy. Nie był to wzrost wystraszający wobec planowanej ofensywy. Dalej większość czołgów w dywizji stanowiły już formalnie wycofane Panzer III. Generałowie zdawali sobie sprawę, że takie dywizje nie posiadają pełnego potencjału bojowego, sugerowali, by dywizje pancerne oszczędzać i powoli je odbudowywać na tyłach. Wiedzieli też, że 200 nowych Panter nie zmieni obrazu frontu<sup>72</sup>.

## Debiut pod Kurskiem

Bitwa na łuku kurskim była kontrofensywą wojsk niemieckich przeprowadzoną latem 1943 roku. Chciano odciąć wyrzuczenie powstałe na linii frontu. Pomóc w tym miały nowe czołgi, które przyjechały 3 i 4 lipca, czyli w ostatniej chwili. Już przyjazd samych Panter spowodował problem. Podczas przejazdu z platform kolejowych na pozycje wyjściowe czołg (prawdopodobnie dwa) uległ samospaleniu. Problemem był silnik, który nie spalał całego paliwa w cylindrach i resztki paliwa w cyklu wydechu trafiały do rozgrzanego kolektora. Powodowało to zapłon paliwa i pożar silnika. Nieszczęlna była także pompa paliwowa, która również mogła samoczynnie zapalić czołg<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> E. Żygulski, *Panther 1943...*, s. 5.

<sup>69</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 215–217.

<sup>70</sup> J. Ledwoch, *PzKpfw V...*, s. 5.

<sup>71</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 215–217.

<sup>72</sup> D.E. Showalter, *Pancerz i krew...*, s. 42–43.

<sup>73</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 215–217.



Niemiecka ofensywa rozpoczęła się 4 lipca 1943 roku po południu. Pierwszym dniem poważnych walk był 5 lipca<sup>74</sup>, i tego dnia stracono 18 czołgów. W wyniku walk utracono tylko kilka pojazdów, resztę wyeliminowały awarie. Straty powiększyły się w kolejnych dniach lawinowo<sup>75</sup>. Według meldunków Grossdeutschland 10. BPanc., przystępując do bitwy, miała 160 Panter, pod koniec 7 lipca w gotowości bojowej pozostawały 43 wozy Panzer V, 76 czołgów było w tym czasie w warsztatach naprawczych, pozostałe 123 czołgi nie zostały ujęte, ponieważ nie znano ich statusu. Musiały zostać dopiero ściągnięte z pola bitwy. Czołgi, które trafiły do warsztatów, zostały wyeliminowane z następujących powodów:

- 4 zaklasyfikowano jako zniszczone;
- 13 z powodu awarii silnika;
- 33 z powodu uszkodzenia pompy paliwowej;
- 4 z powodu uszkodzenia działa;
- 4 z powodu uszkodzenia układu przeniesienia napędu;
- 18 uszkodzonych przez miny.

Po walkach 8 lipca w gotowości bojowej pozostało tylko kilkanaście czołgów, które uczestniczyły w osłonie lewego skrzydła dywizji Grossdeutschland. Już 9 lipca w gotowości pozostało tylko 16 czołgów. Natarcie na tym odcinku zostało wstrzymane. Do pełnej gotowości postawiono warsztaty połowe. Dzięki ich pracy liczba sprawnych czołgów wzrosła, 10 lipca meldowano o 33 sprawnych Panterach. Na niewiele zdały się jednak wysiłki mechaników. Dowódca 10. Brygady Pancерnej płk Decker w raporcie z 17 lipca meldował o następującym stanie Panter:

- 38 Panter w gotowości bojowej,
- 31 Panter całkowicie zniszczonych,
- 131 Panter przebywających w naprawach (większość czołgów wymagała napraw silników, zawieszania i przekładni).

Dane odnośnie do liczby czołgów w gotowości bojowej różnią się od siebie, w zależności o dowódcy, który składał meldunek. Natomiast w każdym z tych meldunków widać znaczną liczbę czołgów w warsztatach. Płk Decker, chcąc trochę „wybielić” same czołgi Pantera, meldował, że zniszczyły one 263 czołgi wroga, a inne rodzaje czołgów również ponoszą ciężkie straty (Panzer IV i Tygrysy)<sup>76</sup>.

W starciach z przeważającymi siłami nieprzyjaciela o wyniku decydowały często lepsza taktyka jednostek niemieckich i umiejętność przeprowadzania przez nie skoncentrowanych ataków. Jednakże front wschodni był za bardzo rozległy i nieciąży, by dało się utrzymać obronę przy użyciu tak ograniczonych zasobów w zakresie sprzętu wojskowego<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> D.E. Showalter, *Pancerz i krew...*, s. 42–43.

<sup>75</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 247.

<sup>76</sup> T. Anderson, *Niemiecka broń pancerna*, t. 2: 1942–1945, Warszawa 2020, s. 214–218.

<sup>77</sup> P. Ponikto, *Punkty zwrotne II wojny światowej w Europie. Analiza problemu z perspektywy klasycznych teorii nauki wojennej*, Kraków 2007, s. 68–69.

Ofensywa na łuku kurskim zakończyła się niepowodzeniem. Siłom niemieckim nie udało się domknąć kotła. Wojska radzieckie szybciej uzupełniały swoje straty i mogły przejść już 12 lipca do kontrofensywy. A kiedy 10 lipca wojska brytyjskie i amerykańskie wylądowały na Sycylii (w ramach operacji „Husky”), sytuacja strategiczna wyraźnie się zmieniła na niekorzyść Niemców. Hitler wydał rozkaz przerwania operacji „Cytadella”, a kilka doborowych formacji niemieckich przerzucono spod Kurska do Włoch. Choć niemieckie straty w czołgach okazały się w walkach pod Kurskiem zaskakująco niewielkie (około 250–350 czołgów; straty sowieckie były ponad dziesięciokrotnie większe), to niepowodzenie w tej bitwie oznaczało decydujący zwrot w przebiegu wojny na froncie rosyjskim. Wojska niemieckie ostatecznie straciły inicjatywę strategiczną. Od tej pory musiały prowadzić wojnę na dwóch frontach, z trudem radząc sobie z brakiem rezerw ludzkich i materiałowych. Z kolei Sowietci mogli mobilizować rezerwistów i, wykorzystując przewagę liczebną, formować nowe jednostki wojskowe<sup>78</sup>.

### Problemy Pantery

Już w trakcie bitwy pojawiły się dwojakie oceny Panzer V Panther formułowane przez oficerów. Szef sztabu XXXXVIII KPanc. gen. von Mellenthin meldował, że wysokie straty są spowodowane niedopracowaniem technicznym i licznymi awariami<sup>79</sup>. Generalny Inspektor Wojsk Pancernych Heinz Guderian pisał do szefa sztabu generalnego Kurta Zeitzlera w bardziej rzeczowy sposób. W raporcie z 17 lipca uwzględnił błędy działań taktycznych Panter na polu bitwy. Guderian bronił samych Panter. Mówił o niewystarczającej liczbie czołgów na odcinku frontu. Stwierdził, że struktury grup bojowych są optymalne i nie można ich osłabiać. Zwracał uwagę na szkolenie, stwierdzając, że czas przeszkolenia okazał się zbyt krótki i było to przyczyną większości awarii mechanicznych. Po 7 dniach operacji poniesiono znaczące straty wskutek działań nieprzyjaciela oraz awarii technicznych. Guderian stwierdził, że poniesione straty wynikają z zacieklej walk, a nie tylko z awarii. Twierdził, że zarówno dowództwo, jak i żołnierze zbyt pochopnie i zbyt negatywnie oceniają Panzer V. Stwierdził, że brakuje porównań do awarii innych typów pojazdów i gdy usunie się usterki pompy paliwowej i silnika, to częstotliwość awarii będzie w granicach normy. Stanowisko Guderiana popierał płk Decert.

Guderian w raporcie opisuje i ocenia szczegółowo poszczególne moduły Panzer V Panther. Uzbrojenie sprawuje się bardzo dobrze. Przeciętny dystans zniszczenia wrogię to 1500 do 2000 m. Potwierdzono również zniszczenie czołgu T-34 z 3000 m. Wartości penetracji pancerza były nad wyraz zadowalające. Utrudnione było długotrwałe prowadzenie ostrzału ze względu na zbierające się

<sup>78</sup> T. Anderson, *Niemiecka broń...*, s. 214–218.

<sup>79</sup> N. Bączyk, *Pantera...*, s. 250.

w wieży gazy prochowe. Nieprzydatne okazały się wyrzutnie granatów dymnych, które w wyniku ostrzału szybko ulegały zniszczeniu, a ich wybuch utrudniał prowadzenie działań<sup>80</sup>.

Frontowy pancerz Panzer V był nieprzebijalny dla armat polowych 76,2 mm i armat czołgowych<sup>81</sup>. Natomiast pancerz boczny jest niewystarczający zarówno na kadłubie, jak i wieży. Z łatwością był przebijany przez armaty 76,2 mm z odległości powyżej 1000 m, a z bliższej odległości – nawet z armat 57 mm. Po trafieniu czołg od razu stawał w płomieniach. Guderian w raporcie zaproponował również liczne poprawki. Chciał, by zwiększono pancerz boczny pojazdu (co jeszcze zwiększyłoby jego masę) oraz poprawiono otwory strzelnicze, ponieważ bezpośrednie trafienie powodowało wepchanie włazu zastępującego otwór strzelecki do środka i śmierć załogantów. Zaproponował zmianę kształtu jarzma wieży. W pierwszych Panterach trafienie w dolną część jarzma sprzyjało rykoszetowaniu pocisku w cienki dach kadłuba i jego penetrację.

Problematyczne było otwieranie włączników dowódcy, kierowcy i radiooperatora, gdy czołg był pochylony. Wiele czołgów zostało uszkodzonych wskutek nieuszczelnienia pomp paliwowych. Wyciek z pomp powodował zbieranie się paliwa w komorze silnika i pojazd szczególnie w przechylnie bocznym mógł się sam zapalić. Prawdopodobnie – pisał – jest to kwestia wad materiałowych. Ponadto przeciętnie często awarii ulegają silniki. Z czasem sytuacja się poprawiła, co może świadczyć, że silniki nie zostały odpowiednio dotarte.

Większość uwag Guderiana była trafna. W swoim raporcie bronił czołgu, ale liczba wykazanych wad wskazywała, że czołg był daleki od ideału. A został wysłany na front, by zmienić oblicze bitwy. Część usterek, o których mówił Guderian, spowodowana była zbyt wczesnym wysłaniem Pantery do produkcji seryjnej. Usterki te były skrupulatnie usuwane w następnych wersjach czołgu, m.in. modernizacji ulegały włączy oraz zmieniono kształt jarzma działa.

Do podobnych wniosków doszedł sztab 10. Brygady Pancерnej. Opracował on zbiór zasad dotyczących korzystania z Pantery. Są one trafne i uwzględniają jej wady.

- 1) Pantera nie jest niezniszczalna. Od boku i tyłu może zostać przebita przez pocisk 76,2 mm.
- 2) Należy nieustannie ochraniać boki Pantery, np. przy pomocy zasłony dymnej.
- 3) Pantera nie może przejeżdżać przez pola minowe. Pojedyncze miny mogą ją unieruchomić.
- 4) Duża siła ognia Pantery nie powinna wpływać na zwiększanie odległości pomiędzy czołgami. Powoduje to brak współpracy między pojazdami.
- 5) Bardzo dobre właściwości balistyczne armaty pozwalają prowadzić skuteczny ostrzał przeciwko T-34 i KW-1 z odległości 1500–2000 m.

<sup>80</sup> Od połowy 1943 roku zaprzestano instalowania na niemieckich czołgach wyrzutni granatów dymnych i wycofano je z użycia. T. Anderson, *Niemiecka broń...*, s. 31.

<sup>81</sup> Wyjątkiem było SU-152, E. Żygulski, *Panther 1943...*, s. 17.

- 6) Przed atakiem przeprowadzić zwiad i rozpoznanie. Czołgi atakujące bez niego są natychmiastowo rażone nawałą ogniową.
- 7) Pantery powinny przemieszczać się skokami (ogień–ruch). Odział nie powinien się rozpraszać.
- 8) Kiedy Pantery współdziałają z czołgami Panzer III i Panzer IV, to Pantery powinny prowadzić natarcie, a pozostałe czołgi osłaniać ich boki.
- 9) Pantery gorzej sobie radzą niż Panzer III i Panzer IV w walkach w lesie. Nie powinny wkraczać też do miast i wsi bez osłony piechoty. W walkach o tereny zurbanizowane powinny zająć pozycje, z których mogą obserwować teren.
- 10) Pantery są mniej przydatne niż Panzer III i IV do współdziałania z grenadierami po przełamaniu linii wroga, ze względu na znaczny zasięg.
- 11) Nocami należy dążyć do zabezpieczenia Panter przez inne oddziały.
- 12) Ze względu na duże zużycie paliwa przeanalizować, czy podjęty wysiłek uzasadni ewentualny sukces. Pantera zużywa dwa razy więcej paliwa niż Panzer III i IV.
- 13) Oszczędzać amunicję.
- 14) Unikać holowania Pantery przez Panterę. Do odholowania Panzer V należy użyć 5 18-tonowych ciągników w terenie i od 2 do 3 na drodze.
- 15) Naprawy w warsztatach rozplanować tak, by ciężkie części zamienne mogły być dostarczone kolejną.
- 16) Pantera powinna ściśle współdziałać tylko z grenadierami pancernymi, ponieważ oni są dobrze przeszkoleni do współdziałania z czołgami.

Wymowa tych wytycznych była jasna<sup>82</sup>. Bezlitośnie pokazano błędy popełniane przez jednostki frontowe i zwrócono uwagę na słabe i mocne strony czołgów. Stało się jasne, że Pantery w wersji „D” były wersjami o licznych wadach, które wyszły na jaw podczas dużej operacji wojskowej, a nie podczas testów, których właściwie nie było. Czołgi prosto z fabryki trafiły na front, który boleśnie zweryfikował ich niedoskonałości<sup>83</sup>.

23 sierpnia fiaskiem zakończyła się niemiecka ofensywa pod Kurskiem. Armia radziecka przeszła do kontrofensywy. Operacja „Cytadela” była debiutem dla nowych typów czołgów, w tym dla Panzer V. Debiut ten okazał się nieudany. Czołgi miały zmienić bieg bitwy, co nie miało miejsca. Rosjanie do bitwy byli dobrze przygotowani – byli okopani i zajmowali silnie umocnione pozycje. Natarcie czołgami w takich warunkach było niezwykle trudne<sup>84</sup>.

W sierpniu 1943 roku do produkcji wprowadzono wersję „A”. Panzer V Ausf. „A” od wcześniejszej wersji Ausf. „D” najbardziej różnił się mechaniką wieży, sposobem ząbienia płyt pancernych i zmienioną wieżyczką dowódcy. Dopiero po rozpoczęciu produkcji wersji Ausf. „A” zmieniono konstrukcję kadłuba. Usunięto kłapkę pancerną osłaniającą karabin maszynowy i zastąpiono ją kulistym jarmem. Często wyciąga się wniosek, że zmianę tę wprowadzono wraz z nową wersją, co nie jest prawdą<sup>85</sup>.

<sup>82</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 150–156.

<sup>83</sup> E. Żygulski, *Panther 1943...*, s. 20.

<sup>84</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 150–156.

<sup>85</sup> D. Doyle, *Niemieckie pojazdy...*, s. 75.

Wprowadzone poprawki nie wyeliminowały najpoważniejszych wad. Mówi o tym raport kapitana Bolltera z 13. Dywizji Pancерnej przesłany do dowództwa 6. Armii 20 października 1943 roku. W raporcie kapitan zwracał uwagę na doświadczenie żołnierzy, którzy dobrze odnajdują się w gronie bardziej doświadczonych załogantów i dowódców plutonów. W ten sposób braki w szkoleniu czołgistów są mniej widoczne. Ale mimo wprowadzenia nowej wersji czołgu, wytykał on w raporcie usterki układu napędowego:

- silnik – przepala się uszczelka pod głowicą, pęka korbowód i wałek pompy oleju;
- przekładnie boczne – zbyt szybkie zużywanie się śrub dużego koła zębatego, obudowa często przecieka, olej wydostaje się pomiędzy płytą zakrywającą obudowę przekładni bocznej a kadłubem;
- napęd nawiewu – górne łożysko wentylatora zaciera się, brakuje smarowania, pomimo że wskaźnik oleju pokazuje stan prawidłowy;
- skrzynia przekładniowa – pierścienie uszczelniające są nieszczelne, ulegają uszkodzeniu w wyniku przemieszczania się wału głównego;
- przekładnia pośrednia – łożysko przesuwu się samoistnie w kierunku silnika. Mocowania koła napędowego oraz hamulców mają tendencję do zrywania się.

Bollter zachwalał właściwości armaty. Potwierdził frontalne zniszczenie czołgu KW-1 z odległości 600 m i działa szturmowego SU-152, które zostało odstrzelone z 800 m. Zwrócił także uwagę na ulepszoną wieżyczkę dowódcy, która dawała szersze spektrum obserwacji pola bitwy i miała większą wytrzymałość na ostrzał. Bollter dokładnie opisał problemy układu napędu i przeniesienia. Usterki te nie zostały, tak naprawdę, wyeliminowane do końca wojny. Szczególnie często pojawiały się problemy z przekładnią boczną.

## Pantera we Włoszech

Kapitulacja wojsk niemieckich pod Stalingradem w styczniu 1943 roku, majowa kapitulacja wszystkich sił Osi w Tunezji i nieudana ofensywa na łuku kurkiskim dowiodły, że machina wojenna Hitlera nie jest niezwyciężona. Przebieg wczesnej fazy wojny świadczył m.in. o tym, że kluczową rolę w powodzeniu jakiegokolwiek militarnej inwazji odgrywały szybkie formacje pancerne i ich współdziałanie. Kampanie w Polsce, Francji i na Bałkanach wykazały wysoką skuteczność jednostek Panzerwaffe i ich dominację taktyczną<sup>86</sup>.

Alianci 9 lipca przeprowadzili wielką inwazję na Sycylię, w operacji oznaczonej mianem „Husky” siły aliantów dysponowały ponad 500 czołgami, a ponadto potężnymi odwodami i rezerwami. Ataki wojsk Osi zostały szybko odparte, a 22 lipca zdobyto Palermo. Jednakże aliancki marsz na północny wschód utrud-

<sup>86</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 159–160.

niały warunki terenowe i zacięty opór stawiany przez siły Osi. Te ostatnie broniły Mesyny do 17 sierpnia, a do tego czasu większość oddziałów niemieckich zdołała się wycofać z Sycylii do Włoch kontynentalnych<sup>87</sup>.

Łądowanie aliantów na Półwyspie Apenińskim rozpoczęło się 3 września 1943 roku operacją „Baytown”. Po zawarciu rozejmu Włochów z aliantami Niemcy zaczęli wycofywać się na północ. Zaczęli obsadzać wcześniej przygotowane linie obronne, które poprzecinały w poprzek Półwysep Apeniński. Teren do prowadzenia natarcia był trudny. Apeniny tworzyły kręgosłup tych umocnień, liczne wzgórza i góry, a także rzeki stanowiły skuteczną barierę. Za obronę Włoch odpowiedzialny był Albert Kesselring, mianowany przez Hitlera na początku października 1943 roku<sup>88</sup>.

Po utracie Sycylii niemieckie dowództwo postanowiło wzmocnić front włoski. Do końca sierpnia na Półwyspie Apenińskim było około 770 niemieckich czołgów, w tym 71 Panzer V „Panther” i 27 Panzer VI „Tiger”<sup>89</sup>. Wysłanie tak ciężkich pojazdów jak Pantera czy Tygrys w tamtejszych warunkach terenowych stwarzało liczne problemy. Czołgi mogły się poruszać jedynie po wąskich i stromych drogach. Awaria czołgu w takim miejscu powodowała zatrzymanie całej kolumny. Rejony nadmorskie natomiast były często błotniste i zalewane przez ulewne deszcze<sup>90</sup>.

Jeszcze w 1943 roku Guderian wysłał oficera w celu przeprowadzenia inspekcji jednostek pancernych stacjonujących we Włoszech. Oficer ten przedłożył bardzo ciekawy, ale i wymowny, raport.

Jako że jednostki były rozrzucone po różnych miejscach stacjonowania, na całym Półwyspie Apenińskim, podczas licznych podróży Autor mógł się dobrze zapoznać z terenem i stanem dróg. Stosowne użycie jednostek pancernych wydawało się możliwe tylko na północy Włoch. W centralnej i południowej części tego kraju występują pojedyncze płaskie obszary, które zdają się odpowiednie dla czołgów. Wszelkie wykorzystanie czołgów w regionach górzystych, na przykład w Apeninach, wydaje się niemal całkowicie skazane na porażkę. Stan dróg i trudne warunki terenowe powodują duże problemy z przejazdem pojazdów gąsienicowych na dalekich trasach, z jednego wybrzeża na drugie. Chociaż drogi są tam często utwardzone, to najczęściej też bardzo wąskie i kręte, wijące się stromo w górę i w dół, jak serpentyny. Takie warunki powodują poważne zużycie kół jezdnych, hamulców, gąsienic czy przekładni. Wysokie temperatury powodują przegrzewanie silników. Czołgi typu Tygrys czy Pantera nie nadają się do użycia w centralnych ani południowych Włoszech. Również w dolinie Padu w północnej części Włoch wiele zbiorników, obszarów podmokłych i kanałów wodnych stanowi poważną przeszkodę. Autor raportu doszedł do wniosku, że do wykorzystania we Włoszech odpowiednie są tylko czołgi stosunkowo lekkie i zwrotne<sup>91</sup>.

<sup>87</sup> T. Anderson, *Niemiecka broń...*, s. 214–215.

<sup>88</sup> Idem, *Pantera...*, s. 159–160.

<sup>89</sup> Idem, *Niemiecka broń...*, s. 217.

<sup>90</sup> Idem, *Pantera...*, s. 160–161.

<sup>91</sup> Idem, *Niemiecka broń...*, s. 217.

Podobne konkluzje dotyczące typów czołgów dostosowanych do użycia w warunkach panujących we Włoszech znalazły się w wielu innych meldunkach i dokumentach. Jednakże pod wpływem rozwoju wydarzeń na froncie wschodnim konstruktorzy niemieckich czołgów opracowywali coraz masywniejsze wozy bojowe<sup>92</sup>. Podstawowe i najliczniejsze na linii frontu typy wozów pancernych, czyli PzKpfw IV i StuG III, starzały się i powoli stawały się nieprzydatne. Z kolei nowe czołgi Tiger i Panther były stanowczo za ciężkie na skuteczne użycie ich na froncie włoskim. Superciężkie Sturmgeschütz Elefant (Ferdinand) i Sturmpanzer<sup>93</sup> wysłano do Włoch na początku 1944 roku – oba te typy zupełnie się nie nadawały do działań na tamtejszych górzystych obszarach.

Dla 44-tonowych Panter jazda po górskich drogach była wyzwaniem. Znowu dawały się we znaki uszkodzenia przekładni bocznych (zwolnic). Wymuszało to częste naprawy pojazdów, co w tych warunkach było albo czasochłonne, albo niemożliwe. W efekcie często dochodziło do blokowania jedynych dróg w regionie. Natarcia czołgów można było łatwo przewidzieć, drogi były pod stałą obserwacją. Siły alianckie posiadały również dominację w powietrzu. Wykorzystanie tych czołgów do działań ofensywnych było bardzo ograniczone<sup>94</sup>.

O skali problemów świadczą zapiski z dziennika wojennego I Kompanii PzRgt 4. W ciągu miesiąca, tj. od połowy maja do połowy czerwca 1944 roku, liczba Panter spadła z 64 do 11. W dzienniku wskazywano problem znacznego zużycia zwolnic i braku części zamiennych. Przebieg zmagania we Włoszech pokazał słabości niemieckiej taktyki wojsk pancernych. Niemieckie oddziały we Włoszech dostały ciężkie pojazdy, które nie potrafiły się odnaleźć w trudnych warunkach terenowych. Również siły Luftwaffe okazały się bezsilne wobec alianckiej dominacji w powietrzu<sup>95</sup>.

## Front wschodni

Po klęsce operacji „Cytadela” wojska niemieckie utraciły inicjatywę. Przeszły do defensywy i były stopniowo wypychane z terenów Związku Radzieckiego. Z początkiem 1944 roku Armii Czerwonej udało się wyzwolić Leningrad i Krym. Sytuacja wojsk niemieckich na froncie wschodnim szybko się pogarszała: armie sowieckie przeprowadziły kilka przeciwuderzeń i zmusiły Niemców do odwrotu na wszystkich odcinkach frontu. Do jesieni 1943 roku Sowieci odzyskali część ob-

<sup>92</sup> K. Nowicki, *Droga do Rzymu. Wehrmacht w kampanii włoskiej 1943/1944*, „Technika Wojskowa. Historia” 2014, nr 2, s. 51–53.

<sup>93</sup> Masy tych pojazdów utrudniały skuteczne przemieszczanie po trudnym terenie. Sturmpanzer – 28 ton, Panzer VI „Tiger” – 57 ton, Ferdinand – 65 ton. D. Doyle, *Niemieckie pojazdy...*, Poznań 2012, s. 90, 123, 143.

<sup>94</sup> T. Anderson, *Niemiecka broń...*, s. 217.

<sup>95</sup> Idem, *Pantera...*, s. 162–164.

szarów i znaleźli się na linii przebiegającej od Smoleńska przez Kijów do Dniepropietrowska. W czerwcu 1944 rozpoczęli gigantyczną ofensywę „Bagration” przeciwko niemieckiej Grupie Armii „Środek”. Udało się otworzyć drogę na Warszawę i Prusy Wschodnie<sup>96</sup>.

Do stycznia 1944 roku włączono 1500 wozów Panzer V „Panther” do jednostek frontowych. Na tym etapie produkcji udało się Niemcom wyeliminować podstawowe awarie trapiące ten czołg, choć do końca wojny nader delikatne i awaryjne pozostały zwolnice i skrzynia biegów. Z biegiem czasu poprawiły się umiejętności kierowców i sprawność warsztatów naprawczych<sup>97</sup>. Przełożyło się to na wymierny efekt wydłużenia żywotności Pantery na jednym serwisowaniu. 22 kwietnia 1944 dowództwo I/PzRgt 2 w swoim raporcie opisuje rozwiązane problemy i obecną sprawność czołgów. W raporcie stwierdza, że nowe silniki (wprowadzone od maja 1943 roku, HL 230 P30) są żywotne i notowano przebiegi 1700 km bez wymaganych prac serwisowych. Spadła ilość samozapłonów. Niestety, problemy z przekładnią i skrzynią biegów nie zostały rozwiązane. Na 30 Panter – w 13 trzeba było wymieniać zwolnice.

W 1944 roku 5. Dywizja Pancerna SS „Wiking” walczyła na południowym odcinku frontu wschodniego. W pierwszej połowie 1944 roku walki toczyły się na terenie zachodniej Ukrainy i obecnych wschodnich terenach Polski. Dywizja ta w wyniku częściowego okrążenia poniosła ciężkie straty. Została wsparta nowym batalionem Panter, w liczbie 75 sztuk. W raporcie z 10 kwietnia 1944 roku meldowano, że 58 z 75 czołgów nadal jest sprawnych, i to po ciężkich walkach. Był to zatem dużo większy procent czołgów sprawnych niż w debiucie pod Kurskiem. Dywizja „Wiking” poniosła ciężkie straty we wrześniu 1944 roku. Dywizja walczyła na linii Wisły, na północ od Warszawy. Część żołnierzy i czołgów walczyła z powstańcami w powstaniu warszawskim. Dywizja ta na początku września meldowała o sukcesach i zniszczeniu ponad 500 czołgów wroga, niestety, nie obyło się bez strat własnych. Gospodarka Związku Radzieckiego przy wsparciu aliantów była w stanie szybko uzupełniać straty własne – w przeciwieństwie do Niemiec.

Podobne meldunki składały inne dywizje pancerne. Dywizja Grenadierów Pancernych „Großdeutschland” meldowała zniszczenie 350 czołgów wroga przy stratach własnych 10 czołgów w rejonie Târgu Frumos<sup>98</sup>. Należy tutaj zaznaczyć, że nie były to sukcesy pozwalające powstrzymać ofensywę Armii Radzieckiej, mogły ją jedynie spowolnić. Często straty niemieckich dywizji pancernych były niemożliwe do uzupełnienia. Sam czołg Panzer V „Panther”, choć mógł nawiązać walkę z czołgami radzieckimi (również czołgami IS) i zgłaszał zniszczenia czołgów przeciwnika, to nie był w stanie zmienić oblicza pola walki. W 1944 roku również przedni pancierz Pantery był przebijalny przez czołgi IS-2, ISU-152 i SU-152. Ostatnie Pantery frontu wschodniego służyły do obrony Berlina<sup>99</sup>.

<sup>96</sup> Idem, *Niemiecka broń...*, s. 287–288.

<sup>97</sup> E. Żygulski, *Panther 1943...*, s. 20.

<sup>98</sup> Târgu Frumos – miasto w Rumunii, miejsce bitwy pomiędzy Armią Czerwoną a siłami Osi w kwietniu i maju 1944 roku.

<sup>99</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 175–177.



## Panzer V „Panther” Ausf. G.

Od marca 1944 roku rozpoczęto produkcję Panzer V „Panther” Ausf. G. Podstawowe zmiany dotyczyły grubości pancerza bocznego kadłuba, zwiększono jego grubość do 50 mm. Zmieniono włązy kierowcy i strzelca-radiooperatora, od tej wersji otwierały się na zewnątrz. Zlikwidowano wizjer kierowcy w kadłubie i zamieniono go na ruchomy peryskop. Wprowadzono osłony boczne (Schürzen) nowego typu. Zmieniono również kształt górnej pokrywy silnika. Od września 1944 roku wprowadzono nowy typ jarzma działa typu Kinn<sup>100</sup>. Jarzmo to posiadało specjalny uskok uniemożliwiający trafienie pociskiem w dach kadłuba lub podstawę wieży. Zmianie uległ też układ rur wydechowych i ich osłon<sup>101</sup>.

## Aliancki desant za Zachodzie

6 czerwca 1944 roku rozpoczęła się największa w historii operacja desantowa. Na normandzkich plażach wylądowało 150 000 żołnierzy w ramach operacji „Neptun”. Tym sposobem alianci otworzyli trzeci front na kontynencie. Niemieckie oddziały pancerne, wytypowane początkowo do obrony wybrzeża i zniszczenia alianckiego przyczółka, dysponowały bardzo zróżnicowanym potencjałem. Stan niemieckich sił pancernych na dzień 1.06.1944 roku na froncie zachodnim przedstawiał się następująco:

- 21. Dywizja Pancerna (131 pojazdów pancernych, głównie Panzer IV),
- 12. Dywizja Pancerna SS „Hitlerjugend” (186 czołgów, w tym 81 Panzer V „Panther”),
- dywizja szkolna Panzer Lehr (202 pojazdy pancerne, w tym 89 Panzer V „Panther” i 3 Panzer VI „Tiger”),
- 17. Dywizja Grenadierów Pancernych SS „Götz von Berlichingen” (42 Sturmgeschütz III),
- 101. Batalion SS Czołgów Ciężkich (45 czołgów Panzer VI „Tiger”).

Podany stan nie oddaje prawdziwej wartości bojowej tych oddziałów. 12. Dywizja Pancerna SS „Hitlerjugend” meldowała o 60% sprawnych czołgów, brakowało 3 Panter dowódczych, a cała dywizja nie posiadała żadnego czołgu ewakuacyjnego Bergepanther. 27 czerwca dywizja meldowała o sprawnych 32 Panzer IV i 24 Panzer V. Brakowało broni przeciwlotniczej, co znacznie utrudniało podejmowanie jakichkolwiek działań bojowych w obliczu przewagi powietrznej aliantów.

W Normandii walki toczyły się na terenie pełnym zagajników, żywoptotów (bocage), poprzecinanym parowami. W takim terenie właściwości Panzer V „Panther” i Panzer VI „Tiger” straciły na znaczeniu. Walki toczyły się na bliskim

<sup>100</sup> W. Trojca, *PzKpfw. V...*, s. 17–18.

<sup>101</sup> J. Ledwoch, *PzKpfw V...*, s. 10.

dystansie wśród krzaków i drzew, na odległości często nie większej niż 500 m. Z tej odległości pancerny Tygrys w 1944 roku był łatwo przebijalny dla alianckich wozów bojowych i niszczycieli czołgów<sup>102</sup>. Ciężkie niemieckie czołgi, takie jak Pantera, narażały się na ostrzał boczny czołgów przeciwnika i zasadzki przygotowane przez piechotę. W wyniku alianckiej dominacji w powietrzu niemożliwe stało się dowożenie amunicji i paliwa do jednostek pancernych w dzień. Alianckie lotnictwo ostrzeliwało i skutecznie bombardowało niemieckie szlaki zaopatrzeniowe, punkty przeładunkowe i dworce kolejowe<sup>103</sup>. Wobec braków w paliwie, niemieckie załogi czołgów były zmuszone porzucać lub wysadzać własne pojazdy. We znaki Niemcom dała się również sprawność alianckiej artylerii. Niemieccy żołnierze opisywali ją jako wielogodzinną nawałę ogniową, często bardzo precyzyjną. Bezpośrednie trafienie pociskiem odłamkowo-burzącym kalibru 155 mm, i większym, powodowało zniszczenie lub bardzo poważne uszkodzenie Pantery ze względu na słaby pancierz górny (15 mm). Niemieckie czołgi, które w 1940 roku we Francji decydowały o przebiegu bitew, cztery lata później zostały zdegradowane do roli wozu wsparcia piechoty. Zachodni alianci narzucili własne reguły prowadzenia walki. Atuty niemieckich czołgów przestały mieć znaczenie wobec maszyny wojennej Stanów Zjednoczonych i sojuszników. Podobnie jak Związek Radziecki, mogli uzupełnić każdą stratę w sprzęcie, w przeciwieństwie do Niemców. Usterki techniczne dalej prowadziły do utraty pojazdów, nie rozwiązano problemów zwolnic ani skrzyni biegów. Jako główną przyczynę awarii podawano niedostateczne wyszkolenie kierowców. Bataliony uzupełniano całkowitymi nowicjuszami, którzy często pierwszy raz mieli styczność z czołgiem.

Gdy na danym odcinku frontu pojawiały się Pantery, alianci nie wysyłali do walki Shermanów, lecz wzywali lotnictwo, które łatwo mogło eliminować zgromadzenia Panter. Wobec miażdżącej przewagi w powietrzu, zdolności uzupełniania strat i przewagi technologicznej aliantów Niemcy byli zmuszeni do prowadzenia tylko walk obronnych i wycofania się w kierunku Rzeszy. Niemcy ostatni raz zimą 1944 roku przeprowadzą nieudaną ofensywę w Ardenach, ofensywę, która tylko przyspieszy ich klęskę<sup>104</sup>.

## Podsumowanie

Panzer V Panther zawiódł nadzieje, jakie pokładali w nim niemieccy strategowie. Choć w wymiarze taktycznym, gdy czołg był w pełni sprawny, stanowił duże zagrożenie dla czołgów przeciwnika, to na froncie wschodnim, licząc czołgi w naprawach, było ich nie więcej niż 300. Zdecydowanie za mało, by odegrać rolę podobną do T-34, którego dostępność była na bardzo wysokim poziomie i można

<sup>102</sup> Z. Lalak, *Alianci w Normandii*, „Technika Wojskowa. Historia” 2010, nr 2, s. 4–8, 17–18.

<sup>103</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>104</sup> T. Anderson, *Pantera...*, s. 180–184.

było nim uzupełniać poniesione straty. W 1943 roku sytuacja Wehrmachtu na froncie wschodnim stała się trudna, za rozsądne powinno uważać się przejście do głębokiej defensywy i próbę odtworzenia potencjału osobowego i sprzętowego, zarówno dywizji, jak i odwodów. Tymczasem Niemcy przygotowywali się do nowej ofensywy na łuku kurskim. Pantera miała zmienić obraz tej ofensywy i wraz z innymi wprowadzanymi czołgami z programu Adolf Hitler Panzerprogramm odwrócić losy wojny. Historia napisała inny scenariusz, a Pantera jeszcze pogłębiła niekorzystną dla Panzertruppen sytuację. Pułki pancerne zostały odcięte od uzupełnień dotychczasowych modeli, pozbawione batalionów czołgów, które skierowano na przebrojenie i przeszkolenie do Rzeszy, często na okres nawet 6 miesięcy. Sam czołg Panzer V w pierwszej wersji okazał się właściwie prototypem pełnym wad, a nie czołgiem mającym odwrócić losy bitwy.

Niemiecka armia w 1943 roku, tak naprawdę, nie potrzebowała czołgu typu Pantera. Przewagę jakościową Niemcy posiadali w taktyce, ale i dotychczasowych czołgach Panzer IV i Stugach z długolufowymi armatami 75 mm, wystarczający okazał się także Panzer III z długą armatą 50 mm. Do zwalczania radzieckich czołgów ciężkich KW Niemcy mogli przeciwstawić Panzer VI Tygrys. Problemem była zbyt mała liczba tych pojazdów, a nie ich jakość, bo w warunkach wojny totalnej kluczowa była dostępność czołgów, a nie paradoksalnie jednostkowa przewaga techniczna.

Przekonanie o rzekomej przewadze jakościowej Pantery okazało się mrzonką. Wymagania postawione przed konstrukcją były zbyt wyśrubowane. Łącząc to z brakiem surowców i paliwa (a należy przypomnieć, że Pantera na 100 km spalała dwa razy więcej paliwa niż Panzer III), ten projekt nie mógł zakończyć się sukcesem. Czołg, i to w obliczu wojny totalnej na wyczerpanie, nie składał się tylko z przedniej płyty i armaty zdolnej zniszczyć każdy czołg. To zbyt mało, by pojazd mógł skutecznie działać w wielkim systemie maszyny wojennej. Liczne problemy z silnikiem, zwolnicami i skrzynią biegów sprawiły, że czołg nie brał udziału w walkach, lecz stał w warsztatach polowych, czekając na części zamienne. Problemy te sprawiły, że pojazd stał się nieudany narzędnikiem walki i w 1943 roku prawdopodobnie najgorszym niemieckim czołgiem.

## **Bibliografia**

### **Materiały publikowane**

Ulio J.A., *German Radio Communication Equipment*, Washington 1944.

### **Monografie**

Adam W., Rühle O., *With Paulus at Stalingrad*, Barnsley 2017.

Anderson T., *Legendarny czołg. Pantera*, Warszawa 2018.

- Anderson T., *Niemiecka broń pancerna*, t. 1: 1939–1942, Warszawa 2019.
- Anderson T., *Niemiecka broń pancerna*. t. 2: 1942–1945, Warszawa 2020.
- Bączyk N., *Pantera. Najgorszy czołg*, cz. I: 1941–1943, Warszawa 2022.
- Bishop C., *Zbrodnicze formacje. Dywizje Waffen SS 1939–1945*, Warszawa 2015.
- Boelcke W.A., *Deutschlands Rüstung im Zweiten Weltkrieg. Hitlers Konferenzen mit Albert Speer 1942–1945*, Frankfurt am Main 1969.
- Doyle D., *Niemieckie pojazdy wojskowe II wojny światowej*, Poznań 2012.
- Forczyk R., *Panther vs T-34 Ukraine 1943*, New York 2007.
- Ledwoch J., *PzKpfw V Panther*, Warszawa 1993.
- Macksey K., *Guderian. Panzer General*, London 1976.
- Ponikło P., *Punkty zwrotne II wojny światowej w Europie. Analiza problemu z perspektywy klasycznych teorii nauki wojennej*, Kraków 2007.
- Showalter D.E., *Pancerz i krew. Bitwa pod Kurskiem*, Wołowiec 2015.
- Spielberger W.J., *Panther & Its Variants*, Atglen 1993.
- Trojca W., *PzKpfw. V Panther*, Gdynia 1999.
- Иссерсон Г.С., *Эволюция оперативного искусства*, Москва 1937.
- Триандафиллов В.К., *Характер операций современных армий*, Москва 1936.

### Artykuły

- Kaczmarek M., *Działania niemieckich wojsk pancernych na froncie wschodnim w lecie 1941 r.*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2001, nr 73.
- Kuśmierk Z., *Współpraca Reichswehry i Armii Czerwonej w latach 1920–1933*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2015, nr 16.
- Lalak Z., *Alianci w Normandii*, „Technika Wojskowa. Historia” 2010, nr 2.
- Morozow M., *Pancerny młot RKKK*, „Poligon” 2012, nr 2.
- Nowicki K., *Droga do Rzymu. Wehrmacht w kampanii włoskiej 1943/1944*, „Technika Wojskowa. Historia” 2014, nr 2.
- Żygulski E., *Panther 1943 – pancerna katastrofa*, „Nowa Technika Wojskowa” 2012, nr 12.

### Encyklopedie

- Ciepliński A., Woźniak R., *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX w.)*, Warszawa 1994.

### Źródła internetowe

- [www.panther1944.de/index.php/en/sdkfz-171-pzkpfgw-panther/geschichte-25553](http://www.panther1944.de/index.php/en/sdkfz-171-pzkpfgw-panther/geschichte-25553), [dostęp 1.08.2022].
- [www.wiidaybyday.com/kstn/kstnmain.htm](http://www.wiidaybyday.com/kstn/kstnmain.htm), [dostęp 15.09.2022].

## **Panther – the worst or the best tank of World War II?**

### **Summary**

The story of Panzer V can be used as a warning to all of those who want to implement the modernisation of the machinery park during the total war – hastily and under pressure. The tank itself did not achieve what was expected, and as a result became a very expensive mistake to Wehrmacht, the value of the weapon is based mainly on its effectiveness and the effectiveness is measured in three dimensions: tactical, operational and strategic. A tank itself is an entirely tactical tool, however actions taken by army using the tanks belong to operational and the effectiveness of the military can be assessed at a strategic level. Even though there has been a myth around Panzer V tanks and their crews who in 1943–1945 destroyed thousands of enemies' tanks we need to remember that Germans did not win any battles at an operational level even though they were armed with Panzer V.

**Key words:** Panzer V 'Panther', armoured weapons, World War II, tank battles.